

Sygn. akt **IC 1585/12**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Płocku Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Renata Szatkowska

Protokolant: Anna Bogacz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 listopada 2013r.

sprawy z powództwa Z. B. (1)

przeciwko T. K. i B. K.

o ***rozwiązanie umowy dożywocia i nakazanie wydania nieruchomości rolnej***

1. rozwiązuje umowę dożywocia zawartą w dniu 29.05.1992r. pomiędzy Z. B. (1) a T. K. i K. K. (1) w formie aktu notarialnego nr (...), sporządzonego przez notariusza Z. B. (2) w kancelarii notarialnej w P.,
2. oddała powództwo w pozostałej części,
3. przyznaje adw. W. N. ze SP- 3600 zł z VAT w wysokości 23%,
4. nie obciąża T. K. i B. K. obowiązkiem zwrotu powodowi B. kosztów procesu.

IC 1585/12

UZASADNIENIE

Z. B. (1) wniósł o rozwiązanie umowy dożywocia zawartą pomiędzy nim a T. i K. małżonkami K. w dniu 29 maja 1992r. w formie aktu notarialnego nr (...) (...) przed notariuszem Z. B. (2) w P. i nakazanie T. K. o B. K. wydania mu nieruchomości rolnej położonej we wsi A. (...), gm. M. o powierzchni 8,23 ha, oznaczonej nr (...). W uzasadnieniu pozwu podał, iż pozwana T. K. nie wywiązywała się wraz z mężem z obowiązków z umowy dożywocia wobec niego; tj. nie zapewniała mu opieki, wyżywienia, utrzymania, dowozu do lekarza, czy rodziny.

W odpowiedzi na pozew T. K. oświadczyła, iż nie uznaje powództwa. W piśmie procesowym z dnia 23 listopada 2012r. wniosła o oddalenie powództwa; podniosła, iż nie neguje wielu zarzutów podniesionych w pozwie, jednak nie miała możliwości spełnienia obowiązków wobec powoda z przyczyn od niej niezależnych.

Pozwana B. K. wniosła o oddalenie powództwa; wskazała iż mama chciała świadczyć wujkowi pomoc, ale on jej to uniemożliwił, wyzywał ją, wtrącał się w jej życie osobiste.

Sąd ustalił, co następuje :

W dniu 29 maja 1992 r. pomiędzy Z. B. (1), a T. i K. małżonkami K. w Kancelarii Notarialnej Z. B. (2) w P. została zawarta umowa o dożywocie w formie aktu notarialnego (...), mocą której Z. B. (1) przeniósł na swoją siostrzenicę, T. K. i jej męża, K. K. (1) własność zabudowanej nieruchomości rolnej o powierzchni 8,23 ha, położonej we wsi A. (...), gmina M., oznaczonej numerem (...), obciążonej dożywcotnią służebnością osobistą na rzecz J. M., poza tym

wolną od innych ograniczonych praw rzeczowych, dla której Sąd Rejonowy w Płocku VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą Kw nr (...), T.i K.małżonkowie K.zaś w zamian za przeniesienie na nich własności powyższej nieruchomości zobowiązali się zapewnić powodowi dożywotnie utrzymanie, a mianowicie zobowiązali się ustanowić na jego rzecz dożywotnią służebność osobistą mieszkania w dwóch izbach mieszkalnych, położonych od strony zachodniej, ogrzanych i oświetlonych, dożywotnie korzystanie ze wszystkich urządzeń domowych i pomieszczeń gospodarczych, zobowiązali się także do zapewnienia mu wyżywienia, utrzymania, opieki lekarskiej, a także dowozu raz w miesiącu do rodziny i do kościoła, miasta i lekarza, a nadto sprawić mu własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym (v. k. 4 – 5 akt notarialny).

Po sporządzeniu umowy dożywocia pozwana wraz z mężem i dwójką dzieci zamieszkała z powodem. Z. B. (1) zajmował dwie izby od strony zachodniej, a pozwana wraz z rodziną dwa pokoje od strony wschodniej. Przez okres około pół roku od momentu przekazania nieruchomości relacje między nimi układały się prawidłowo. Jednak później pojawiały się nieporozumienia; powód miał pretensje do siostrzenicy i jej męża, że nie wykonują obowiązków przewidzianych w umowie o dożywocie; odmawiali bowiem wykonywania niektórych obowiązków: nie dowozili powoda do kościoła, rodziny, czy lekarza, twierdzili, że nie mają czasu, albo benzyny, nie zapewniali też powodowi wyżywienia o odpowiednich porach dnia. Od daty przepisania gospodarstwa zawieli wuja kilka razy do kościoła, kilka razy do siostry. Doszło także do incydentu pobicia powoda przez K. K. (1). Świadkiem zdarzenia była pozwana, która w żaden sposób nie sprzeciwiła się zachowaniu męża. Często też pozwana i jej mąż wyzywali powoda. Nie interesowali się sprawami powoda, stanem jego zdrowia, nie wiedzieli, na co choruje, nie odwiedzali go w szpitalu, kiedy przez 6 tygodni przebywał tam po operacji serca. Zdarzało się, że przyczyną nieporozumień między nimi było odmawianie przez powoda spożywania posiłków; twierdził, że jedzenie jest zatrute. Małżonkowie K. ogrzewali dom, opłacali rachunki za energię elektryczną (v. k. 68-69 zeznania powoda, Z. B. (1), k. 69-71 zeznania pozwanej, T. K.).

Ponieważ siostrzenica i jej mąż nie wywiązywali się z obowiązków dożywocia powód wystąpił przeciwko nim w 1994r. z pozwem o zapłatę ich równowartości za okres 2 lat. Wyrokiem z dnia 9 października 1997r. w sprawie I C 1006/94 Sąd Rejonowy w Płocku zasądził od T. i K. K. (1) z tego tytułu na rzecz powoda kwotę 1.148,60 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20 stycznia 1995r. do dnia zapłaty. Pieniądzy tych jednak nie otrzymał do chwili obecnej. Po tej sprawie postępowanie pozwanej i jej męża wobec wuja nie poprawiło się (v. k. 2-3 pozew i k. 127 wyrok Sądu Rejonowego w Płocku z dnia 9 października 1997r. - akt sprawy I C 1006/94, k. 68 zeznania powoda, Z. B. (1)).

K. K. (1) zmarł w dniu 20 marca 1998r. Po jego śmierci T. K. przeprowadziła się z dziećmi do domu swojej matki, do miejscowości P., oddalanej o 10 km od A.; wyprowadziła się, gdyż po śmierci męża nie miała żadnych źródeł utrzymania. Nie uprzedziła wuja, że się wyprowadza do matki, uznała, że sam się tego domyśli, skoro nie ma z czego się utrzymywać. (v. k. 6 akt zgonu K. K. (1), k. 70 zeznania pozwanej T. K., k. 71 zeznania pozwanej, B. K.).

Od czasu wyprowadzki do chwili obecnej, tj. przez 15 lat pozwana kilkanaście razy odwiedziła wraz z córką wuja; zdarzało się, że przywiozła mu jedzenie, że zrobiła pranie, posprzątała. Powód niekiedy domagał się od niej, by zapewniła mu opał, by zapłaciła za energię elektryczną, by zawiozła go do lekarza lub do rodziny, skarżył się, że ma kłopoty z sięganiem wody, gdyż studnia zamarza; nigdy jednak pozwana nie zapewniła mu transportu, nie opłaciła energii, raz dała 500 zł na opał, uznała, że wuj sam sobie radzi, a ona nie ma pieniędzy. Ostatni raz była u niego wiosną 2012r. Zdarzało się, że powód zdenerwowany odmową finansowania jego potrzeb przez siostrzenicę rzucał wobec niej i jej córki, B. wyzwiska (v. k. 69 zeznania powoda, K. K. (1), k. 70-71 zeznania pozwanej, T. K., k. 71 zeznania pozwanej, B. K., k. 82 zeznania świadka, T. N., k. 83 zeznania świadka, J. F., k. 109 zeznania świadka, M. B.).

Z. B. (1) od tej pory sam mieszkał w A., sam dbał o swoje wyżywienie, leczenie, opłaty za energię elektryczną, opał, nie radził sobie jednak z rąbaniem drzewa, praniem, sprzątaniem, potrzebował pomocy w tym zakresie. Od 2009r. powód 2 razy w tygodniu prosił daleką kuzynkę o to, by kupowała mu chleb, a raz w miesiącu, by wozila do lekarza do P. lub M.. Skarżył się jej, że mieszka sam, że nie ma opału. Poza kuzynką pomagał mu znajomy, J. F.; kupował chleb, woził do lekarza w Ł., malował mieszkanie. W 2011r. zgłosił się do opieki społecznej i na przestrzeni lipiec-listopad 2011r. pomagała mu opiekunka społeczna, która zwróciła się do T. K. z pytaniem, jak z jej strony będzie wyglądała opieka

nad wujem, pozwana odparła, że nie jest w stanie pogodzić opieki nad nim ze swoją pracą i leczeniem. (v. k. 81-82 zeznania świadka, U. S., k. 82 zeznania świadka, T. N., k. 83 zeznania świadka, J. F.).

W 2007r. zmarł syn T. K., K. (v. k. 3akt sprawy Sądu Rejonowego w Płocku I Ns 797/09 – akt zgonu).

W 2011r. Z. B. (1) zwrócił się do siostrzenicy, by oddała mu ziemię, skoro nie wywiązuje się z obowiązków dożywocia, żeby zapłaciła mu 70.000 zł jako równowartość niewykonanych obowiązków umownych. T. K. rozważała sprzedaż ziemi i zwrot powodowi 70.000 zł, żeby w ten sposób zakończyć spór między nimi, ale nie doszło do porozumienia między nimi w tym przedmiocie (v. k. 71, k. 112 zeznania pozwanej, T. K., v. k.112 zeznania pozwanej, B. K.).

Pod koniec 2011r. Z. B. (1) przewrócił się i złamał obojczyk, znalazł się w szpitalu. Po jego opuszczeniu zamieszkał u siostry w G., nie był w stanie samodzielnie funkcjonować. Od tej pory mieszka u siostry, w A. bywa kilka razy w roku na kilka dni. Dom jest zamknięty na klucz, nikt go nie dogląda. Powód nie zamierza wrócić do siebie, gdyż wymaga opieki, wymaga zapewnienia mu opału (v. k. 111 zeznania powoda, Z. B. (1), k. 82 zeznania świadka, U. S.). Pozwane nie mają kluczy do domu w A., nie zajmują się w żaden sposób posesją (v. k. 112 zeznania pozwanych, T. K. i B. K.).

W 1998r., jeszcze za życia K. K. (1) pozwana wydzierżawiła ziemię, obecnie dzierżawcą jest M. B., płaci T. K. czynsz dzierżawny w wysokości 3.500 zł rocznie (v. k. 70 zeznania pozwanej, T. K., k. 110 zeznania świadka, M. B.).

Spadek po K. K. (1) nabyli z mocy ustawy : żona, T. K. oraz dzieci B. K. i K. K. (3) po 1/3 części każde z nich wraz z wchodzącym w skład spadku udziałem w gospodarstwie rolnym – z dobrodziejstwem inwentarza (v. k. 11 akt sprawy I Ns 1028/98 Sądu Rejonowego w Płocku – postanowienie z dnia 30 czerwca 1998r.). Spadek po K. K. (3) nabyli z mocy ustawy: matka, T. K. w 3/8 części i siostra, B. K. w 5/8 części wraz z wchodzącym w skład spadku udziałem w gospodarstwie rolnym – z dobrodziejstwem inwentarza (v. k. 9 akt sprawy I Ns 797/09 Sądu Rejonowego w Płocku – postanowienie z dnia 21 września 2009r.).

Z. B. (1) ma obecnie 72 lata, otrzymuje emeryturę w kwocie 800 zł miesięcznie, nie ma innych dochodów. Leczy się na serce (ma wstawioną zastawkę, rozrusznik), na kręgosłup, krtań, nadciśnienie. W sierpniu tego roku spędził 6 tygodni w szpitalu z powodu podejrzenia raka krtani, przechodził naświetlania (v. k. 111 zeznania powoda, Z. B. (1)).

T. K. ma 45 lat, nie pracuje na stałe, pracuje dorywczo przy pracach polowych, pozostaje na utrzymaniu matki, pomaga jej córka, B.. Nie ma własnych dochodów poza czynszem dzierżawnym w wysokości 3.500 zł rocznie. Nie ma planów, by zamieszkać z wujkiem w A.. W 2004r. przez ponad miesiąc przebywała w na Oddziale Psychiatrii (...) w P.; stwierdzono, iż jest ona bezradna, ma poczucie odrzucenia, trudności w podejmowaniu decyzji, nie ma wiary w siebie . W 2012r. leczyła się w (...) w P. z powodu przewlekłych zaburzeń lękowych i depresyjnych. W styczniu 2012r. przeszła zabieg operacyjny usunięcia guzków sutka (v. k. 112 zeznania pozwanej, T. K., k. 36 karta informacyjna leczenia szpitalnego, k. 37 informacja lekarza psychiatrii, k. 39 karta informacyjna ze szpitala).

B. K. ma 23 lata, studiuje, w tym roku kończy studia magisterskie, mieszka w P. wraz z chłopakiem. Otrzymuje rentę rodzinną w kwocie 720 zł miesięcznie i stypendium socjalne 300 zł, pieniądze te przeznacza na swoje utrzymanie. Za studia płaci 1.900 zł za semestr. Nie ma planów, by zamieszkać w A. z wujkiem, zamierza zostać w P. (v. k. 112 zeznania pozwanej, B. K.).

Powyższy stan faktyczny ustalony został na podstawie zeznań powoda, Z. B. (1) (k. 68-69, k. 111), zeznań pozwanej, T. K. (k. 69-71, k. 112), zeznań pozwanej, B. K. (k. 71-72, k.112), świadków : U. S. (k. 81-82), T. N. (k. 82), J. F. (k. 83), M. B. (k. 109-110), dokumentów w postaci : aktu notarialnego z dnia 29 maja 1992r. (k. 4-5), aktu zgonu K. K. (1) (k. 6), pozwu w sprawie I C 1006/94 Sądu rejonowego w Płocku (k. 2-3 akt I C 1006/94), wyroku Sądu Rejonowego w Płocku z dnia 9 października 1997r. w sprawie I C 1006/94 (k. 127 akt I C 1006/94), postanowienia Sądu Rejonowego w Płocku z dnia 30 czerwca 1998r. (k. 11 akt sprawy I Ns 1028/98 Sądu Rejonowego w Płocku), aktu zgonu K. K. (3) (k. 3 akt sprawy Sądu Rejonowego w Płocku I Ns 797/09), postanowienia Sądu Rejonowego w Płocku z dnia 21 września 2009r. (k. 9 akt sprawy I Ns 797/09 Sądu Rejonowego w Płocku), karty informacyjnej leczenia szpitalnego T. K. (k. 36), informacja lekarza psychiatrii o stanie zdrowia T. K. (k. 37), karty informacyjnej ze szpitala (k. 39).

Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanych w zakresie w jakim wskazywały, że powód był osobą inicjującą powstawanie konfliktów pomiędzy stronami i swoim zachowanie uniemożliwiało wykonywanie tych obowiązków. Pozwane w żaden sposób nie udowodniły tych twierdzeń. Zgromadzone dowody wykazały natomiast, że niekiedy powód kierował wobec siostrzenicy i jej córki wyzwiska. Sytuacje te jednak były skutkiem, a nie przyczyną niewywiązywania się pozwanej z obowiązków dożywocia.

Oddalono wniosek pozwanej, T. K. o przeprowadzenie dowodu z nagrania rozmowy telefonicznej pomiędzy powodem a pozwanymi we wrześniu 2013r. Fakt, czy wówczas powód użył wobec B. K. i jej bliskich wulgarnych określeń nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy; sąd przyjął bowiem za udowodnioną okoliczność, jak to wyżej podano, iż powód niekiedy kierował wobec pozwanych wyzwiska, w sytuacjach gdy rozmowa dotyczyła niewywiązywania się przez nie z obowiązków dożywocia.

Sąd zważył, co następuje:

Podstawą prawną powództwa Z. B. (1) jest art. 913 k.c., który stanowi, że jeżeli z jakichkolwiek powodów wytworzą się między dożywcą a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej styczności, sąd na żądanie jednej z nich zamieni wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień, zaś w wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywcy, jeżeli dożywcą jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę dożywocia.

Treść umowy dożywocia określona jest w art. 908 § 1 k.c. : jeżeli w zamian za przeniesienie własności nieruchomości nabywca zobowiązał się zapewnić zbywcy dożywcę utrzymanie (umowa o dożywocie), powinien on, w braku odmiennej umowy, przyjmując zbywcę jako domownika, dostarczać mu wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnić mu odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić mu własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym. Zbliżoną do ustawowego określenia dożywocia zawiera treść umowy, zawartej pomiędzy pozwaną, jej mężem i powodem; nabywcy przyjęli na siebie ciężar całkowitego utrzymania powoda, tj. m.in. zapewnienia mu mieszkania, wyżywienia, opieki lekarskiej.

Ustawodawca w powołanym wyżej art. 913 k.c. zezwala na zmianę lub rozwiązanie umowy o dożywocie w sytuacjach gdy w pewnych okolicznościach trudne wręcz niemożliwe będzie utrzymywanie stosunku dożywocia. Jednakże podstawowym uprawnieniem jest żądanie zamiany świadczeń na dożywotnią rentę, natomiast rozwiązanie umowy o dożywocie ustawodawca nakazuje traktować jako sytuację „wyjątkową”. Do rozwiązania umowy o dożywocie nie wystarcza zatem stan, iż nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, lecz stan ten musi mieć ponadto charakter „wyjątkowy”, czy skrajny w stosunku do sytuacji przewidzianej w § 1 art. 913 k.c. W rozumieniu art. 913 § 2 k.c. o wyjątkowości wypadku można mówić, gdy dalsze utrzymywanie stosunku dożywocia mija się z celem umowy, albo gdy osiągnięcie tego celu nie jest możliwe ze względu na zaistnienie przeszkody o trwałych cechach (v. wyrok SN z dnia 25 marca 1999 r. III CKN 208/98), wyjątkowość wypadku nie może sprowadzać się tylko do drastycznych przejawów uniemożliwiających bezpośrednią styczność stron umowy, taki wypadek może zaistnieć także wtedy, jeżeli zobowiązany z umowy dożywocia porzuca nieruchomość bez zamiaru powrotu, pozostawiając dożywcę bez opieki i bez świadczeń, których zakres określa umowa. Jeżeli opuszczenie gospodarstwa przez zobowiązanego z umowy dożywocia jest trwałe i nie zamierza on podejmować w nim pracy, ani też w żaden sposób wypełniać obowiązków określonych umową, to społeczny i gospodarczy sens takiej umowy w istocie nie istnieje, a to również powinno wpływać na ocenę „wyjątkowości wypadku” z art. 913 § 2 k.c. Zwrócić należy uwagę, że art. 913 k.c. nie uzależnia uwzględnienia określonych w nim roszczeń od ustalenia, że przyczyny powodujące niemożność pozostawania stron w bezpośredniej bliskości obciążają zobowiązanego, a świadczy o tym użycie określenia „z jakichkolwiek powodów” w § 1 (v. wyrok SN z 13 kwietnia 2005r., IV CK 645/04). Aby wypadek można uznać za wyjątkowy w rozumieniu art. 913 § 2 k.c. trzeba odpowiedzieć na pytanie, czy inne środki, takie jak zasądzenie odpowiedniej kwoty za niewykonanie zaległego świadczenia lub zamiana świadczeń wynikających z

dożywocia na rentę, nie zapewnią już dożywnikowi dostatecznej ochrony (v. wyrok SN z 9 maja 2008 r., III CSK 359/07, wyrok SN z dnia 12.09.1997 r., I CKN 547/97).

Z dokonanych ustaleń wynika jednoznacznie, że pozwane nie wywiązywały się z zobowiązań określonych w umowie. Stosunki pomiędzy powodem, a T. K. i jej mężem układały się prawidłowo tylko przez okres około roku po zawarciu umowy. Później dochodziło pomiędzy nimi do konfliktów na tle realizacji obowiązków określonych w umowie o dożywocie; tylko czasami pozwana i jej mąż zawozili powoda do kościoła, do rodziny, nigdy go nie zawieźli do lekarza. Ponadto, po śmierci męża w 1998 r. pozwana wyprowadziła się z posiadłości w A. Starym do miejscowości P. oddalonej 10 km od miejsca zamieszkania powoda i od tej daty nie częściej, niż raz na rok odwiedzała wuję wraz z córką, przywoziła mu żywność, sprzątała mieszkanie, prała. Od 1998r. powód sam musiał troszczyć się o swoje utrzymanie, leczenie. Trzeba podkreślić, że było to o tyle trudne, że do najbliższego sklepu ma on 1,5 km, że woda czerpana jest ze studni, która zamarza w okresie zimowym, a powód jest osobą w starszym wieku, schorowaną, wymagającą pomocy. Tej pomocy udzielała mu dalsza krewna, znajomi, a obecnie siostra. T. K. ocenia, że z uwagi na stan zdrowia i sytuację majątkową nie jest w stanie mieszkać z wujem i opiekować się nim. Także B. K. nie widzi możliwości powrotu po studiach do A., by zająć się powodem.

Skoro opuszczenie przez nie gospodarstwa w A. Starym jest trwałe i nie zamierzają one podejmować w nim pracy, ani też w żaden sposób wypełniać obowiązków określonych umową, to w ocenie Sądu należy uznać, iż społeczny i gospodarczy sens takiej umowy nie istnieje i wskazuje na zaistnienie „wypadku wyjątkowego” z art. 913 § 2 k.c. Podkreślić należy, że powód bardzo długo znosił postępowanie pozwanych wobec siebie, przez kilkanaście lat próbował sam zapewnić realizację swoich potrzeb życiowych. Dopiero uraz obojczyka zmusił go do poszukania opieki innej osoby; uznał, że nie jest już w stanie samodzielnie funkcjonować. Wcześniej wielokrotnie zwracał się do pozwanych o pomoc, lecz bezskutecznie.

W ocenie Sądu przedmiotowa umowa nie może być realizowana także w przyszłości, z uwagi na fakt, iż pozwane nie zamierzają wrócić do posiadłości w A. Starym i mieszkać razem z powodem, otaczać go opieką.

Ze względu na fakt, iż dochody pozwanych są niewielkie, nie jest możliwa zamiana świadczeń dożywników na rentę. T. K. dysponuje kwotą ok. 300 zł miesięcznie na swoje utrzymanie, zdana jest na pomoc matki i córki. B. K. uzyskuje ok. 1.000 zł miesięcznie, nie jest w stanie- wg własnej oceny- przeznaczyć na potrzeby powoda jakichkolwiek pieniędzy, ponadto dochody jej związane są z faktem, że studiuje, w tym roku akademickim skończy studia i utraci zarówno rentę, jak i stypendium, jej przyszła sytuacja finansowa jest więc niewiadoma. Zamiana świadczeń na rentę byłaby tym bardziej niecelowa, że już kilkanaście lat temu pozwana i jej mąż nie wywiązali się z obowiązku zapłaty na rzecz powoda równowartość świadczeń dożywników, mimo istnienia prawomocnego wyroku w tym zakresie; stąd wątpliwe jest, czy obecnie pozwane spełniłyby taki finansowy obowiązek względem powoda.

Należy zauważyć, że B. K. stała się współwłaścicielką przedmiotowej nieruchomości na skutek dziedziczenia po ojcu i bracie, a więc tym samym przeszły na nią obowiązki, wynikające z umowy dożywocia.

Wobec powyższego w oparciu o art. 913 § 2 k.c. należało uwzględnić powództwo w zakresie żądania rozwiązania umowy o dożywocie.

Natomiast za niezasadne uznano żądanie wydania przedmiotowej nieruchomości. Zgodnie z art. 222 § 1 k.c. właściciel może żądać od osoby, która włada faktycznie jego rzeczą, ażeby rzecz została mu wydana, chyba że osobie tej przysługuje skuteczne względem właściciela uprawnienie do władania rzeczą. Z art. 222 § 1 k.c. wynika, że biernie legitymowanym w takim procesie jest osoba, która faktycznie włada cudzą rzeczą bez podstawy prawnej. Bezsporne w sprawie jest, że pozwane obecnie nie pozostają w faktycznym władaniu przedmiotowej nieruchomości. Grunty rolne zostały bowiem wydierżawione, a zatem faktycznie władającym jest dzierżawca i to przeciwko niemu należy kierować powództwo o wydanie. Pozwane nie władają też w żaden sposób siedliskiem; od 1998 r. nie mieszkają tam i nie mają zamiaru ponownie w nim zamieszkać, nie dysponują kluczem do domu.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z art. 102 k.p.c. i nie obciążył nimi pozwanych. Sąd uwzględnił przede wszystkim ich trudną sytuację majątkową, osiągają one bowiem niewielkie dochody, a uwzględnienie żądania rozwiązania umowy dożywocia pozbawiło je jedyne go majątku.

Sąd przyznał adw. W. N. wynagrodzenie za pomoc prawną świadczoną z urzędu w wysokości wynikającej z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 z póź. zm.), powiększonej o należny podatek VAT- zgodnie z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

z/ doręczyć odpis wyroku wraz z uzasadnieniem peł. pozwanej, T. K. (adw. W. N.) i pozwanej, B. K..